Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 15-go grudnia 1933 r. Nr. 48.

A więc mieliśmy rację.

Ziściły się nasze przewidywania. Blok współpracy gospodarczej poniósł zasłużoną klęskę. Hasła sanacji zadłużonej gospodarki miejskiej znalazły żywe echo wśród całego społeczeństwa tarnowskiego bez różnicy wyznania i przekonań politycznych. Wysłanie na front samorządu miejskiego najtęższych i najlepszych obywateli stało się też życzeniem całej ludności miasta, która dość miała już trzechletnich rządów komisarskich.

I gdyby ludności pozostawiono decyzję, w jaki sposób te hasła zrealizować, napewno wybory do Rady miejskiej wypadłyby ku zadowoleniu wszystkich.

Pod osłoną BBWR. ruszyły na zdobycie Rady miejskiej jednostki, które z małemi wyjątkami nie dawały ani odrobiny gwarancji, że wymogom uczciwości, fachowości i bezinteresowności stanie się choć w części zadość. Owszem, cała przeszłość i mentalność tych jednostek kazała przypuszczać, że chodzi im tylko o przywilej, o własny interes.

Przestrzegaliśmy, tłumaczyliśmy, że nie wystarczy kłamliwie zaklinać się na prorządowość, a innych denuncjować jako antypaństwowców i że nie może to być jedyną kwalifikacją na radnego miasta. Chciano odpolitykować samorząd, a kierowano się tylko mo-mentami politycznemi. Mógł dany obywatel być najuczciwszym i najbardziej nadającym się na stanowisko radnego, ale skoro nie należał do BBWR., albo był sjonistą, to już kwalifikacje jego nie pomogły i musiał ustąpić.

Tak niestety myśleli ci, którzy kierowali akcją wyborczą. Skompromitowali hasła wysunięte przez czynniki rządowe i wykazali zupełną nieudolność i nieumiejętność w kierowaniu akcją, mającą szerszy zakres społeczno-polityczny.

Bo miasto, ludność, społeczeństwo — to nie podwórko partyjne, na którem wydaje się rozkazy i gdzie można ostatecznie eksperymentować.

Jak długo bowiem wybory są jeszcze wyborami i jak długo tajność wyborów jeszcze istnieje, tak długo wyborcy nie są bezduszną jakąś masą, której można wszystko wmówić lub narzucić.

Jak zareagowała ludność miasta Tarnowa na próbę narzucenia jej listy kandydatów nieznanych wogóle ogółowi społeczeństwa, nie mających żadnych zgoła kwalifikacyj do odpowiedzialnego w dzisiejszych czasach stanowiska radnego miasta?

Wynik wyborów jest chyba dostateczną odpowiedzią na powyższe pytanie.

Połowa wyborców wstrzymała się od głosowania, czołowi kandydaci jedynki nie mieli powodzenia, a lista socjalistyczna uzyskała niespodziewaną ilość głosów. Nie dlatego, aby Tarnów był czerwony, lub by mieszczaństwo było socjalistyczne. Skoro nie liczono się z ludnością, skoro mimo przestróg otoczono się ludźmi, którzy nikogo i niczego nie reprezentują, którzy skompromitowali tylko ten obóz, do którego wcisnęli się nie dlatego, by hołdowali jakimś zasadom lub przekonaniom, lecz tylko dlatego, by być bliżej żłobu, to nic dziwnego, że ten lub ów obywatel chciał w jakiś sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu z wytworzonego stanu rzeczy.

Podziękowanie

WPanu Drowi Goździewskiemu

za skuteczne wyleczenie naszej córeczki z poważnej choroby, oraz Siostrze Przełożonej, a w szczególności Siostrze Melanji za troskliwą i bezinteresowną opiekę wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Adela i Pinkas Glückowie.

Kfar Usyszkin.

My Żydzi jesteśmy narodem o swoistych zwyczajach. Nawet za czasów naszej samodzielności państwowej we własnym kraju nie budowaliśmy żadnych pomników ani dla naszego Boga, ani też dla naszych bohaterów. W okresie bałwochwalstwa daliśmy światu bezkształtnego Boga, a zakaz tworzenia plastycznych figur zachował się u nas jako tradycja religijna.

Nie wynika bynajmniej z tego, jakoby naród żydowski nie uwiecznił pamięci swoich bohaterów i zasłużonych mężów. Owszem. Posiadamy cały szereg wartościowych pomników, które wiecznie trwać będą i nigdy nie ulegną zniszczeniu. Ale nie są to pomniki z marmuru lub granitu, lecz pomniki duchowe, tkwiące głęboko w duszy narodu.

Fizycznych postaci naszego Mojżesza, króla Dawida, proroków i bohaterów nie odziedziczyliśmy, ale ich duchowa postać żyje i stoi przed naszemi oczyma dzień w dzień.

Również nadanie miejscowościom i ulicom nazw bohaterów narodowych ma u nas odmienny niż u innych narodów charakter. Nie nadajemy nazw bohaterów miejscowościom lub ulicom już zbudowanym. Nazwa bohatera stanowi dopiero ramy, które należy wypełnić treścią. **Budujemy** w Tel-Awiwie ulice na imiona wielkich postaci historycznych. **Budujemy** kolonje na imiona, które są nam drogie. Nie udzielamy zaszczytów, pozbawionych konkretnej treści.

Zgodnie z tą tradycją XVIII. kongres sjonistyczny postanowił stworzenie kolonji imienia naszego starego kochanego bojownika M. Usyszkina z okazji 70-lecia urodzin.

Kongres zrozumiał, że jedynie godnym czynem można uczcić posągową postać o silnej woli i niewyczerpanej energji. Jasnem też było, że czyn ten musi być dokonany w dziedzinie kupna ziemi palestyńskiej, czyn dla Żydowskiego Funduszu Narodowego. Usyszkin bowiem połączył swoje bogate życie z losem Keren Kajemetu, a **wyzwolenie ziemi** jest treścią jego duszy. Nie owacje i nie bankiety, nie hymny i nie gratulacje jubileuszowe mogą wzruszyć filar sjonizmu, któremu na imię Menachem Usyszkin. Subtelną jego duszę można wzruszyć jedynie nowem nabyciem ziemi w Palestynie dla Żydowskiego Funduszu Narodowego. Usyszkin cieszyć się będzie jedynie „kuszanem" nowego kupna dziesiątek tysięcy dunamów ziemi palestyńskiej dla KKL. O tem wie

każdy sjonista i o tem wiedział kongres. Dlatego też uchwalił założenie „Kfar Usyszkin".

Akcja na rzecz „Mifal Usyszkin" już się rozpoczyna. Akcja ta jest jedną z najpopularniejszych, które dotychczas się odbywały. Chodzi przecież o wyzwolenie ziemi palestyńskiej w połączeniu z oddaniem hołdu staremu przywódcy i wielkiemu bojownikowi M. Usyszkinowi.

Czcigodnemu jubilatowi życzymy jeszcze wiele lat skutecznej pracy dla narodu żydowskiego, sjonizmu i Palestyny. Życzymy, by danem mu było jeszcze zdobyć całą ziemię palestyńską dla KKL. jako własność żydowską, na której róść i rozwijać się będzie jako korona jiszuwu „Kfar Usyszkin".

Joachim Neiger.

Gdzie „wojsko" p. Dra Silbigera?

„Duchowy przywódca ortodoksji", mąż opatrznościowy BBWR. w Tarnowie p. Dr Silbiger miał jeden zawsze argument, którym zawsze starał się przekonywać swych przełożonych.

„Ja mam wojsko" — wołał donośnym głosem — „Klaus, Bobowa, Bełz, Szczucin, Żabno i t. d. i t. d., to moja **armja. Tylko** dajcie mi sposobność, a oddam wam ulicę **żydowską**".

Tak wołał i uwierzyli mu odpowiedzialni polityc, ludzie na stanowiskach, którzy z racji swego urzędu winni byli **ocenić, ile jest w tych** przechwałkach prawdy.

Uwierzono p. Drowi Silbigerowi i jego klice i wydano mu na żer ulicę żydowską.

A p. Dr Silbiger wyruszył do boju ze swojem „wojskiem". „Kombatanci" jego — Engländerzy, Schornsteiny, Müllery, nie przebierali w środkach. Zmobilizowali wszystkie ciemne moce. Wszyscy, co nie szli z nimi — to antyrządowcy, antypaństwowcy. „Wojsko" Dra Silbigera wylazło z ciemnych nor.

Ale jakże mizerne, tchórzliwe było to „wojsko". Mała grupka zdeprawowanych wyrostków agudowskich i kilkunastu kandydatów „ortodoksyjnych" wraz z rodzinami najbliższemi — oto „wojsko", oto „chluba" i „podpora" ŻBBWR.

I jak na filmie kilkunastu żołnierzy maszerujących wciąż w kółko, tworzy armję, tak i w dniu wyborów kilku ośmnastoletnich bucherów głosowało ciągle na inne nazwisko i pomnażało „wojsko".

Ortodoksja nie miała nic wspólnego z tym skandalicznym spektaklem. Ortodoksja nie była w armji Dra **Silbigera**. Braw, Gewürz, Müller, Rosenzweig, Dr Schornstein, Zwiebel i Aberdam to nie ortodoksja! Ich duchowym przywódcą jest wprawdzie Dr Silbiger, ale wara im do zaliczania się do ortodoksji, do tego poważnego odłamu żydostwa, które wykazało w niedzielę, że kłamcami są ci, którzy w ich imieniu przemawiają i ich głosami handlują.

Ortodoksja tarnowska zdała egzamin dojrzałości, bo nie dała się nastraszyć i otumanić.

Teraz chyba przekonają się wszyscy, że „wojsko" Dra Silbigera to humbug i fałsz.

„Duchowy przywódca" ortodoksji został ostatecznie zdemaskowany.

Żal nam pana Engländera.

Pan Engländer to już z taką chucpą przemawiał i występował, że zdawało się, iż doprawdy całą ma ortodoksję za sobą i że ortodoksja istnieje tylko w tym celu, by torować p. Engländerowi drogę do Rady miejskiej.

A pan Engländer, ten wielki „wódz" ortodoksji, zebrał a właściwie wyżebrał aż... 160 głosów, względnie otrzymał głosy od **trzydziestu dwóch** wyborców, bo przecież p. Engländer, jako karny członek BBWR. puścił w ruch własne kartki wyborcze, na których „wódz ortodoksji" był pięć razy wypisany. I stąd to zebrał aż 160 głosów, bo 32 razy 5 to 160.

Oto „wódz", na którego głosowało aż 32 obywatele, a między tymi znajdują się już krewni i służba p. Engländera. I o tą personę toczono walki, bo jako „wódz" ortodoksji musiał przecież zająć czołowe miejsce na liście.

A wyborcy, ci niepoprawni obywatele, zakpili sobie z p. Engländera.

Chciał koniecznie wejść do Rady, bo go o to obywatele prosili, błagali, wprost „wymuszono" na nim, by przyjął kandydaturę, a on się zgodził jako „karny członek" BBWR., bo życie by oddał dla „współpracy dla dobra państwa i miasta", a tu wyborcy kazali mu siedzieć w domu.

Ma rację p. Engländer — Żydzi są niewdzięczni. Tyle już łożył na miasto, na Żydów, tyle już lat pracuje społecznie i na niwie gospodarczej, wprost poświęca się dla spraw publicznych i każdemu służy radą i pomocą i nikt się na tem nie zna, z wyjątkiem trzydziestu kilku wyborców.

Oho! Pan Engländer ma dość polityki.

Żal nam doprawdy p. Engländera.

Kogo darzyć zaufaniem?

III.

Rozhukany wir forsownej przebudowy gospodarczej Państwa kołami swojemi bezlitośnie miażdży trzechmiljonową żydowską warstwę gospodarczą. Państwo ujmuje w swoje ręce poszczególne gałęzie życia gospodarczego, tworząc przedsiębiorstwa monopolowe i statystyczne. Wolne od podatków, korzystające z przywilejów ustawowych, rządowej pomocy i państwowych kredytów zabijają one i usuwają z rynku prywatnego konkurenta. Pada zarówno kupiec polski, jak i kupiec żydowski. Ale podczas gdy Polak znajduje natychmiast zatrudnienie w nowopowstałych przedsiębiorstwach jako pracownik, kupiec żydowski nie może się dostać do przedsiębiorstwa monopolowego i kończy na bruku. Etatyzacja powoduje ponadto przejęcie przez rząd istniejących prywatnych przedsiębiorstw, co powoduje natychmiastowe wyrugowanie pracowników żydowskich, dotychczas w zakładach zatrudnionych. Fabryki tytoniowe są jaskrawym dowodem naszego twierdzenia.

W ten sposób powiększa się bezrobocie i nędzę wśród Żydów, oraz realizuje się hasła bojkotowe. To systematyczne wypieranie Żyda ma zdecydowany charakter polityczny.

Tam, gdzie państwo nie może niszczyć stanu kupieckiego w sposób bezpośredni, czyni to w formie okrężnej, przez faworytowanie i udzielanie silnego poparcia spółdzielniom handlowym. Spółdzielnie płacą ułamek podatków, któremi jest obciążony samodzielny kupiec, a przytem są pod każdym innym względem uprzywilejowane i przez ustawę oraz czynniki rządowe protegowane. Należy nadmienić, iż spółdzielni żydowskich prawie że niema, a istniejące są bez znaczenia. Rozwój myśli spółdzielczej oznacza zatem rugowanie handlu żydowskiego.

Powoli wypiera się też kupców żydowskich z poszczególnych branż. Przedewszystkiem uderzono w handel rolniczy, a w szczególności w handel zbożowy, który dawniej absorbował dużą ilość Żydów. Kupiec żydowski zostaje zepchnięty z zajmowanej pozycji przez spółdzielnie rolnicze, a w jeszcze większej mierze przez Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego (PZPZ.), które wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się cen rynkowych zboża.

Walka z handlem prowadzona jest też i na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego. Przez zakładanie i propagowanie sklepików szkolnych, już w małe dzieci wszczepia się niechęć i wrogie nastawienie do kupca, jako do „zbytecznego pośrednika", który rzekomo podraża koszty towarów. Dzięki temu i opinja publiczna jest nastrojona nieżyczliwie do handlu. Z pewnością jednak nie doszłoby do tego, gdyby handel nie był tak bardzo „zażydzony". Żadna inna gałąź gospodarstwa społecznego w Polsce nie jest tak silnie atakowaną i zwalczaną przez rząd i społeczeństwo, jak handel. Celuje się w handel, a trafia się w Żydów.

Zwolna ginie typ kupca importera i eksportera. Najważniejsze gałęzie przemysłu polskiego są skartelizowane i same uskuteczniają eksport swoich wyrobów z zupełnem pominięciem czynnika kupieckiego. W gałęziach nieskartelizowanych, jak np. w rolnictwie, wkracza państwo, które przez wydanie szeregu przepisów, odebrało kupcowi możność pracy w tym zawodzie. Tak samo import surowców i maszyn jest dokonywany bezpośrednio przez przemysł. Kupiec importer zostaje zupełnie wyeliminowany. Tak tedy na szlaku rynków zagranicznych więcej żydowskich kupców nie widać.

I rzemieślnik żydowski traci coraz bardziej możność zarobkowania. Wypiera go rozbudowujący się wielki przemysł, z którym rzemieślnik nie jest w stanie pod żadnym względem konkurować. Rzemieślnik niezydowski, zamykając swój warsztat pracy, znajduje zatrudnienie w przemyśle fabrycznym, jako pracownik kwalifikowany. Traci tylko swą samodzielność. Jego kolega żydowski nie może otrzymać posady. Traci on tedy ponadto możność egzystencji. Na ciężką sytuację rzemieślnika żydowskiego składają się naturalnie i inne przyczyny, jak wysokie świadczenia publiczne, konkurencja warsztatów więziennych, wojskowych i samorządowych, oraz zupełny brak kredytów tak banków państwowych, jak i prywatnych.

O nieprzyjmowaniu Żydów do służby państwowej i samorządowej już się przestało nawet mówić. Administracja publiczna zupełnie Żydów nie zatrudnia. Starzy urzędnicy żydowscy, przyjęci jeszcze przez państwo zaborcze, zwolna wymierają, a na ich miejsce nowych się nie przyjmuje. Jeszcze tu i ówdzie spotyka się w Małopolsce żydowskiego urzędnika pocztowca, z kolejnictwa Żydzi znikli nawet w naszej dzielnicy. W innych dzielnicach pojęcie państwowego urzędnika żydowskiego jest wogóle nieznane.

Również i w prywatnych przedsiębiorstwach polskich nie przyjmuje się urzędników żydowskich. Pracodawca polski czyni to — niezależnie od swojego osobistego ustosunkowania się do Żydów — pod naciskiem opinji publicznej.

Twardą jest walka o byt żydowskiego urzędnika, ograniczone i ścieśnione są możliwości pracy, a przyszłość jego jest wprost beznadziejną.

Mgr. Henryk Spielman.

W dniu wyborów.

Mroźny poranek grudniowy.

Spokój w mieście. W lokalach wyborczych pustki. W śródmieściu brak wogóle zainteresowania dla wyborów.

Tu i ówdzie uwija się „agitator" z Talmud Tory, czy z chederu agudowskiego — młody, zziębnięty „talmudysta" i ofiaruje kartki wyborcze. Dla kogo agituje? Czy dla współpracy z Rządem? Czy dla dobra Państwa i miasta?

Różne ma „agitator" taki kartki wyborcze. Ma kartki, na których wypisane jest 7 razy nazwisko Aron Rosenzweig, albo 3 razy Chaim Zwiebel i 4 razy inny „karny członek BBWR."

Szukasz kartki wyborczej z wszystkiemi nazwiskami Bloku gospodarczego... Zapomnieli o bloku, o Państwie, o mieście, o Żydach... Każdy myślał tylko o sobie i swój mandat chciał ratować.

Już koło godziny 10 przed południem „Aguda" wydała odezwy do religijnych Żydów.

„Żydzi! Głosujcie na listę Nr 1, bo na tej liście są przedstawiciele Agudy". — O hasłach gospodarczych, o platformie bloku gospodarczego dla dobra Państwa i miasta ani słowa.

„Pamiętajcie — głosi odezwa — że kto głosuje na Agudę, ten zapewnia byt chederom Bejt Jakow i Jesodei Hatora — dlatego w ostatniej chwili agitujcie i głosujcie na kandydatów Agudy pp. Gewürza, Rosenzweiga i Salomona Mehra"!

A więc blok, współpraca, porozumienie — to frazska, to bujda, to hocki-klocki, głosujcie tylko na Agudę, bo potrzebne są fundusze dla „Jesodej Hatora", chederu p. Salomona Mehra.

Ale wyborców nie można ruszyć.

Objeżdża miasto p. Müller i ma zadowoloną minę. Składa raporty. Głosują sami ortodoksi — wszystko na jedynkę. Młodzi chłopcy głosują za trzydziestoletnich obywateli, — przewodniczący komisji wyborczej p. Dr Schornstein każe wyrzucić męża zaufania jednej z list, bo „śmiał" wytknąć, że „wyborca" nazywa się inaczej i że wogóle nie jest uprawniony do głosowania.

Stoją w ogonku obywatele poważni, starsi i nie mogą dostać się do lokalu wyborczego, ale chłopaki w czapeczkach, zaopatrzeni w legitymacje wchodzili poza kolejkę i „głosowali", a potem wracali i znowu poza kolejkę „głosowali", a potem wychodzili i znowu wracali i znowu głosowali i t. d.

Stoją dwaj „agitatorzy" z chederu:

— Nu... ile razy już głosowałeś?

— Ch, sol asoj leben — że dopiero 5 razy...

Około południa w mieście ożywienie. Grupki Żydów na ulicach coraz częstsze.

Między Klaus a Agudą kłótnia. Aguda zdradziła Klaus. Jeden zdradził drugiego. Wszyscy wzajemnie się oszukali. Engländer i Dr Schornstein zaklinali w sobotę ortodoksję na solidarność i nawoływali wyborców aby nie kreślili, aby popierali blok, a w niedzielę rozdawali kartki wyborcze, zawierające tylko ich nazwiska.

A wyborcy z politowaniem przypatrywali się obojętnie tej całej walce „ideowej" o mandaty, walce między „karnymi członkami BBWR", między kandydatami jednej listy.

Tak wyglądają wybory, gdy brak sjonistów" — mawiano powszechnie.

„Dobrze postąpili sjoniści, że nie chcieli łączyć się z tem bractwem, budzącem tylko wstręt i pogardę" — oto był ogólny temat wszystkich rozmów w dniu wyborów.

Już godzina 6-ta wieczór. Frekwencja wyborców coraz słabsza.

Nie pomaga ukazanie się samego „duchowego przywódcy" ortodoksji, niema siły, któraby ruszyła wyborców do urny.

Stoi wyborca przed lokalem wyborczym i medytuje: „Kogo skreślić"? Kreśli i kreśli — aż skreślił wszystkie nazwiska z listy Nr 1 — i taką kartkę wyborczą oddał.

Wieczorem napędzono wyborców z bóżnic do głosowania. Frekwencja już silniejsza.

Przedłużono czas głosowania. Zamiast do 7-mej, można głosować do 9-tej wieczór.

Już o godz. 11-tej były znane pierwsze wyniki. I teraz rozpoczęły się na nowo kłótnie między „karnymi członkami BBWR."

Zdrada... na całej linji... Czołowi kandydaci przepadli. Zbiórka u Wachtla.

Rozbitki „wojska" p. Dra Silbigera pokrzepiały się jak mogły.

Po „wódce" zeszli się znowu kandydaci wspólnego bloku, by omówić przyczyny klęski.

Wynik wyborów do Rady miejskiej.

W całem mieście uprawnionych do głosowania było 22.052. Głosowało 12.749 wyborców, t. j. około 58%. Na listę Bloku Współpracy Gospodarczej padło 7325 głosów. Na listę bloku socjalistycznego 5226 głosów, a listę Ichudu 115 głosów, zaś na listę Poale Sjon lewicy 83 głosów.

Lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej zdobyła 23 mandaty, a Blok Socjalistyczny (PPS. i Bund) uzyskał 17 mandatów.

Charakterystycznem jest, że 5 z czołowych kandydatów z listy Nr 1 nie wybrano a w ich miejsce zostali wybrani kandydaci, którzy byli umieszczeni na dalszych miejscach. Czołowy kandydat z VI. okręgu p. Chaim Engländer uzyskał zaledwie 160 głosów.

Wynik wyborów w poszczególnych okręgach przedstawia się następująco:

Okręg I. Uprawnionych do głosowania 1793 (mandaty 4). Ważnych głosów oddano 1327. Na listę Bloku Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i Miasta Nr. 1 padło 722 głosów. Na listę bloku socjalistycznego (PPS. i Bund) 605 głosów.

Lista Nr 1 uzyskała 2 mandaty, — a lista Nr 2 również 2 mandaty. Z listy Nr 1 zostali wybrani Inż. Czesław Letscher i Stanisław Smalec. Zastępcy: Józef Strada i Ludwik Boruch.

Z listy Nr 2 zostali wybrani: Ignacy Jasicki i Adam Zaleński. Zastępcy: Dobrowolski Karol i Marcin Bandura.

Okręg II. (4 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1997. Ważnych głosów oddano 1218.

Lista Nr 1 uzyskała 848 głosów (3 mandaty). Lista Nr 2 370 głosów (1 mandat).

Z listy Nr 1 zostali wybrani Jan Grzyb, Ludwik Szadziński i ks. Dr Bulanda. Zastępcy: Walenty Pogoda, Janina Czaplińska i Jan Wróblewski.

Z listy Nr 2: Ignacy Cholewa, zastępca zaś Józef Banek.

Okręg III. (4 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1998, głosowało 1409.

Na listę Nr 1 padło 1121 głosów (3 mandaty), na listę Nr 2 288 głosów (1 mandat).

Z listy Nr 1 zostali wybrani ks. Dr Lubelski Józef, Hajdukiewicz Józef i Berszakiewicz Józef. Zastępcy: Maurycy Godowski, Marja Rosieńska i Franciszek Kraus.

Z listy Nr 2. A. Szumiński. Zastępca Leon Ślusarczyk.

Okręg IV. (3 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1887, głosowało 1150. Na listę Nr 1 padło 863 ważnych głosów (3 mandaty). Na listę Nr 2 287 głosów (bez mandatu).

Zostali wybrani z listy Nr 1 Dr Dawid Lantner (690 głosów), Maksymilian Hoborski i Rudolf Oleksy. Na zastępców: Józef Potępa, Karol Hanausek, Szczepan Michnik.

Okręg V. (3 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1660. Głosowało 1092. Na listę Nr 1 padło 704 głosów (2 mandaty), na listę Nr 2 388 głosów (1 mandat).

Z listy Nr 1 wybrani: Samuel Zins (533 głosów) i Józef Ryza. Na zastępców: ks. Chrobak i inż. Kruszyna.

Z listy Nr 2 został wybrany Edward Skwirut, zastępcą zaś Izrael Gross.

Okręg VI. (7 mandatów). Uprawnionych do głosowania 4952. Głosowało 2071.

Na listę Nr 1 padło 1149 głosów (4 mandaty), Nr 2 (Ichud) 59 głosów (bez mandatu), Nr 3 (PPS. i Bund) 817 głosów (3 mandaty), Nr 4 (Poale Sjon lewica) 46 głosów (bez mandatu).

Z listy Nr 1 zostali wybrani: Aron Rosenzweig (2477 głosów), Rubin Strauss (866 głosów), Eljasz Gewürz (358 głosów) i Chaim Dawid Zwiebel (740 głosów). Na zastępców: Markus Laufer, Franciszek Kałucha, Szyja Kanarek i Szyja Ehrlich.

Z listy Nr 3 zostali wybrani: Maurycy Hutter (2829 głosów), Aron Sporn i Ludwik Huppert. Zastępcy: Stanisław Lachowicz, Franciszek Cygan i Markus Kupferman.

Okręg VII. (5 mandatów). Uprawnionych do głosowania 3071. Głosowało 1444.

Lista Nr 1 uzyskała 554 głosów (2 mandaty), Nr 2 (Ichud) 56 głosów, Nr 3 799 głosów (3 mandaty), Nr 4 37 głosów.

Z listy Nr 1 zostali wybrani Chaim Goldberg (1486 głosów) i Bernatowicz Adolf (657 głosów). Zastępcy: Salomon Mehr i Saul Weiss.

Z listy Nr 3 Józef Sukman (1503 głosów), Salomon Sporn (1340 głosów), Józef Kędzierski (994 głosów). Zastępcy: Wojciech Schab, Maks Eisenbach, Teodor Adler.

Okręg VIII. (3 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1413. Głosowało 862. Na listę Nr 1 padło 369 głosów (1 mandat), zaś na Nr 2 493 głosów (2 mandaty).

Z listy Nr 1 został wybrany Stanisław Komusiński, zastępcą jego Jan Raczkowski. (Dr Kryplewski uzyskał w tym okręgu 90 głosów).

Z listy Nr 3 zostali wybrani Dawid Batist (537 głosów) i Franciszek Mrożek (487 głosów). Zastępcy: Stanisław Rembała i Nusen Stern.

Okręg IX. (4 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1857. Głosowało 1164.

Na listę Nr 1 oddano 545 głosów (2 mandaty), na listę Nr 2 619 głosów (2 mandaty).

Z listy Nr 1 wybrani Jan Lis i Jadwiga Bodzoniówna. Na zastępców Edmund Patroński i inż. Karol Szancer. (Inż. Okoń uzyskał 180 głosów).

Z listy Nr 2 zostali wybrani: Dr Ciołkoszowa i Izak Grünbaum. Zastępcy: Stanisław Czajowski i Kazimierz Czuban.

Okręg X. (3 mandaty). Uprawnionych do głosowania 1424. Głosowało 1012.

Na listę Nr 1 450 głosów (1 mandat), na listę Nr 2 562 głosów (2 mandaty).

Z listy Nr 1 został wybrany Jan Grzebieluch, zastępcą jego Michał Pisz.

Z listy Nr 2 Jędrzykiewicz Tomasz, Nowak Karol, — zastępcy: Polański Michał, Frysztak Jakób.

Najważniejsze momenty z życia M. Usyszkina

(Z okazji 70-lecia Jego urodzin).

1863. Urodzony w miesiącu Elul w Dubrawie (Rosja). — 1882. Przyłącza się do grupy młodzieży, która dąży do osiedlenia się w Palestynie i przystępuje do Bilujczyków. — 1891. Odwiedza z swą żoną Palestynę razem z Achad Haamem i rabinem Mazą. — 1897. Bierze udział w pierwszym kongresie sjonistycznym w Bazylei. Zostaje wybrany członkiem Komitetu Akcyjnego. — 1903. Druga podróż do Palestyny. Organizuje pierwszą konferencję Jiszuwu w Zichron-Jaakow i zakłada tam organizację nauczycieli palestyńskich. (Myśl organizowania Jiszuwu została urzeczywistniona dopiero po wojnie). — 1904. Zwołuje konferencję charkowską i zakłada organizację „Cionej Cion", zwróconą przeciw projektowi Ugandy, żąda odrzucenia tego projektu. Zwołuje konferencję „Cionej Cion" do Wilna przeciw Ugandzie. Wydaje broszurę pod tytułem „Nasz program" (w języku hebrajskim, angielskim, rosyjskim i niemieckim), w której uzasadnia sjonizm, opierający się na trzech zasadach: „Wyzwolenie Ziemi, Kolonizacja, Kultura Hebrajska i Język". Broszura ta była bodźcem do drugiej alii. — 1906. Przenosi się do Odessy, gdzie zostaje przewodniczącym Centrali „Chowewe-Cion". 1913. Działalność kulturalna osiąga punkt kulminacyjny przez plan Usyszkina i Wejzmana w sprawie założenia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Usyszkin zawiadamia, iż otrzymał od rosyjskiego Żyda 500.000 Mk. na budowę uniwersytetu na „Har-Hacofim". — 1919. Wraz z Weizmanem i Sokołowem przedkłada konferencji pokojowej postulaty narodu żydowskiego stworzenia własnej siedziby narodowej w Palestynie (przemawia na konferencji po hebrajsku). — 1920. Przyjeżdża do Palestyny jako przewodniczący „Waad Hacirim" i zostaje nim aż do XIII. kongresu, t. j. do r. 1923. Przenosi „Waad Hacirim" z Tel-Awiw do Jerozolimy. Wyzwala Emek Jezreel dla Keren Kajemeth. — 1921. Zostaje przewodniczącym Dyrektorjum Keren Kajemeth. Na XII. kongresie w Karlsbadzie zostaje wybrany przewodniczącym Egzekutywy palestyńskiej. — 1925. Czwarta masowa alija dzięki Jego podróży propagandystycznej po krajach europejskich. W jednym roku zwyżka dochodów Keren Kajemeth do 100.000 Ł. 1928. Wyzwala ziemię w Mifrac Hajfa dla Keren Kajemeth. — 1933. Uchwała XVIII. kongresu sjonistycznego w Pradze w sprawie budowy osiedla „KFAR USYSZKIN".

Podziękowanie.

Komitet imprezowy Klubu i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordaua w Tarnowie składa serdeczne podziękowanie panu

Beno Betrübnisowi

za bezinteresowne urządzenie doskonale udanej imprezy w dniu 9 grudnia br.

Podziękowanie.

WP. Dyr. Drowi Schützerowi, WP. Drowi Bloch-Merzowej, i WP. Drowi Hullesowi

za skuteczne wyleczenie mnie z choroby, a w szczególności Siostrze Tosi za nader troskliwą i sumienną opiekę składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Baruch Langer.

Oszukali.

Ileż to razy ostrzegaliśmy, że zawodowi macherzy polityczni nie mają nic do sprzedania, a ich zobowiązania nie mają żadnej wartości. Wszyscy, którzy rozporządzali głosami żydowskiemi, okazali się zwykłymi bankrutami politycznymi, a ci, którzy nadużyli autorytetu Klaus dla agitacji wyborczej, okazali całą swą niemoc i bezsilność w ulicy żydowskiej.

I zawsze podkreślaliśmy, że oszustwo popełniają ci, którzy głosy żydowskie sprzedają, a naiwni i łatwowierni jeszcze są ci, którzy głosy żydowskie kupują.

Po każdych wyborach zawsze to samo widowisko i to samo rozczarowanie. Zawsze zjawia się jakiś dostawca głosów żydowskich, zwykle jakiś zbankrutowany, skompromitowany polityk, który za marne wynagrodzenie sprzedaje całe żydostwo, operując zawsze tym samym argumentem, że ma w kieszeni ortodoksję, a kto ma ortodoksję, ten jest panem w ulicy żydowskiej.

Tak argumentowali wszyscy wyaranżowani polityczy miejscy, tak ci, którzy do dziś dnia nie wyjawili tajemnicy z wekslami autobusowemi, jak i ci, którzy obciążeni są N. N. pozycjami.

Każdy, kto chce i nie chce, bierze w arendę ortodoksję, w jej imieniu przemawia i dysponuje jej głosami. Na szczęście Żydzi prawdziwie pobożni poznali się już na tych świętoszkach, którzy w imię Tory frymarczą najżywotniejszemi interesami żydowskiemi. Ci Żydzi, prawdziwie religijni, nie mają nic wspólnego z tą mafją, która rwie się do władzy w ulicy żydowskiej w imię swych osobistych ambicyj i interesów.

Prawdziwa ortodoksja nie poszła też obecnie na lep machinacyj wyborczych tych macherów politycznych, którzy znowu ubili interes i sprzedali głosy żydowskie.

Otrzymali odprawę od całego społeczeństwa żydowskiego, a szczególną dojrzałość wykazało żydostwo religijne, oprócz drobnej kliki agudowskiej, która w zaślepieniu partyjnem nie odróżnia już między godnością żydowską a frymarczeniem najżywotniejszemi interesami żydowskiemi.

Wybory niedzielne do Rady miejskiej okazały najwyraźniej, że głosów żydowskich nie można sprzedawać, że Żydzi nie są towarem wyborczym, że ortodoksja to nie ciemna już masa, która powierza swój los byle jakiemu „duchowemu przywódcy" z pod znaku Agudy.

Najemni macherzy wyborczy znowu wprowadzili w błąd tych, którym głosy żydowskie przyrzekli.

Czas najwyższy by przestano traktować Żydów jak żywy towar, który każdy kupić może. Chyba ostatnie wybory samorządowe w naszem mieście znowu otworzą oczy tym, którzy pod tym względem mają jeszcze jakieś złudzenie.

A wówczas mniej będzie niespodzianek i rozczarowań.

Podziękowanie.

PT. Firmie „Muza-Film" w Krakowie za bezinteresowne wypożyczenie filmu „Janko muzykant", — **WPanu Wilhelmowi Lichtblauowi za bezinteresowne** udzielenie sali kinowej, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Komitet Rodzicielski przy szkole „Safa Berura".

Akcja na rzecz „Kfar Usyszkin".

Komisja lokalna Keren Kajemeth pod przew. tow. Dra Goldberga poczyniła już pierwsze przygotowania, zmierzające do zorganizowania akcji zbiórkowej, uchwalonej przez XVIII. kongres sjonistyczny na zakupno obszaru ziemi dla „Kfar Usyszkin", która rozpocznie się w Tarnowie w niedzielę 17 grudnia br.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowske odda należny hołd Jubilatowi i okaże wdzięczność Człowiekowi Czynu — Usyszkinowi, który całe swe życie poświęcił idei Odrodzenia Narodu, Kraju i Języka, a w szczególności idei Wyzwolenia Ziemi w Erec.

Akcja zainaugurowaną zostanie w niedzielę dnia 17 bm. w związku z uroczystością Makabeuszową, na której przemówienia wygłoszą tow. Dr Rubin Hirschfeld z Białej i Dr Silberbusch.

W niedzielę 17 bm. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej ul. Goldhamera 3 o godz. 3 po południu wielkie zebranie, poświęcone akcji na rzecz „Kfar Usyszkin" z udziałem tow. Dra Silberbuscha. Sjoniści jawią się na tem zebraniu punktualnie.

Posiedzenie Komisji Żyd. Fund. Narodowego.

W niedzielę 17 grudnia 1933 r. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu org. sjon. posiedzenie Lokalnej Komisji Funduszu Narodowego przy udziale tow. Silberbuscha, delegata Centrali w Jerozolimie.

Na powyższe posiedzenie zapraszam oprócz stałych delegatów komisji także przełożonych ogólnej organizacji sjonistycznej, Wizo, Ichudu, org. Mizrachi, oraz org. Rewizjonistów. **Dr GOLDBERG.**

Z jednego bloku kilkanaście bloczków

Jedną z cech obecnej ordynacji wyborczej była możliwość kreślenia kandydatów. Wyborca mógł, głosując na pewną listę, wykreślić pewną ilość kandydatów, a nawet mógł pozostawić na kartce wyborczej jednego tylko kandydata, dając mu tyle głosów, tj. wypisując go tyle razy, ile mandatów posiadał dany okręg wyborczy.

Jeszcze przed wyborami byliśmy przekonani o tem, że przy takiej ordynacji wyborczej wszelkie bloki są problematyczne, jeżeli kontrahent nie daje gwarancji dotrzymania układu.

I tak przewidywaliśmy, że szumnie reklamowany blok współpracy gospodarczej rozleci się w dniu wyborów, bo pod osłoną i autorytetem tego bloku ruszyli na podbój mandatów ludzie, którym nie zależało na żadnej współpracy z kimkolwiek, którzy własny swój interes mieli na oku, którzy jedną mieli zasadę i „ideał": „niechaj wszyscy przepadną, bylebym ja miał mandat". I gdyby ludziom tym djabeł mandat zapewnił — toby i z rąk tego djabła mandat przyjęli.

Gdzieby zależało komu na bloku lub na liście prorządowej? „Karni członkowie" BBWR. zdradzili BBWR. i blok cały i o sobie tylko myśleli.

I tak powstało z jednego wielkiego bloku kilkanaście marnych bloczków. Bo to już nie wyborcy kreślili lub desygnowali kandydatów. Kandydaci po dwóch, po jednemu rozdawali karteczki, na których były tylko nazwiska „bloczku" lub po kilka razy nazwisko tego kandydata, który agitował tylko za sobą.

Chęć zdobycia mandatów za wszelką cenę doprowadziła do takich absurdów że na karteczkach wyborczych był napis: „Blok współpracy gospodarczej dla dobra państwa i miasta", a potem 5 razy nazwisko p. Chaima Engländera.

Pan Chaim Engländer i tylko on sam — to był „blok". I dziwić się, że taki „blok" musiał runąć.

Były i inne „bloki". Chłopaczki z Bełza rozdawali karteczki i agitowali za „blokiem": „Zwiebel Chaim Dawid, Zwiebel Chaim Dawid, Ehrlich Szyje, Ehrlich Szyje, Straus Rubin, Straus Rubin i Müller Józef".

Był jeszcze „blok" — siedm razy Strauss Rubin.

Potem był „blok" Agudy: „Gewürz Eljasz, Rosenzweig Aron, Rosenzweig Aron, Rosenzweig Aron, Rosenzweig Aron, Laufer Markus i Laufer Markus".

Był i „blok" pięć razy Postrong Chaskel, albo trzy razy Stanisław Komusiński, albo siedm razy Dr Schornstein i t. d., tak, że można było śmiać się do rozpuku z „blokowców", a zarazem smutnem było patrzeć się na maskaradę, na profanację haseł, wysuniętych przy wyborach samorządowych.

Każdy myślał o sobie i o siebie się starał.

I dlatego nasi „bogoboini współwyznawcy" przyczynili się do tego, że Żydzi wyszli z tych wyborów najgorzej, bo właściwie nie mają żadnej reprezentacji na Radzie miejskiej.

Akcja legitymacyjna rozpoczęta.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski przeprowadza teraz rejestrację ogólnych sjonistów. Legitymacja partyjna jest widomym znakiem przynależności do organizacji ogólno sjonistycznej.

Akcja legitymacyjna w naszem mieście już się rozpoczęła. Każdy sjonista winien zaciągnąć się w szeregi organizacji ogólno sjonistycznej.

Bo tylko w organizacji leży siła.

Tylko wspólnemi siłami, złączeni węzłami organizacyjnemi zdołamy przezwyciężyć trudności, piętrzące się na drodze ku realizacji sjonizmu.

KRONIKA.

40-lecie Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie. W poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie komitetu dl jubileuszu 40-lecia Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

Bnej Sjon. Sobota 16 bm., godz. 5 popoł. — uroczysta plenarka Bnej Sjonu i Haszacharu z referatem tow. Rappaporta Samuela na temat: „Chanuka — Makabeusze — Sjonizm".

Niedziela 17 bm., godz. 12 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 18 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część I.

Wtorek 19 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część II.

Środa 20 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum palestynografji.

Czwartek 21 bm., godz. 6.30 wieczór — kurs języka hebrajskiego; — godz. 8 wieczór — seminarjum aktualjów sjońskich.

Akademicki Związek Ogólno Sjon. „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Piątek 15 bm., godz. 7.30 wieczór — posiedzenie zarządu.

Sobota 16 bm., godz. 5 popoł. — plenarne zebranie wszystkich członków.

Niedziela 17 bm., godz. 12 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 18 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu wspólne z Bnej Sjonem, prowadzi kol. J. Lauterbach.

Czwartek 21 bm., godz. 6.30 wieczór — kurs języka hebrajskiego; — godz. 7.15 wieczór — plenarka.

Oneg Szabat. W piątek 15 bm. o godz. 8 wieczór punktualnie w lokalu organizacji kobiet żydowskich Wizo ul. Goldhamera 5 oneg szabat z referatem tow. Keitscha na temat: Hitjaszwut leumit o hitjaszwut pratit.

Seminarjum hebrajskie. W sobotę 16 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu ochronki żydowskiej ul. Goldhamera 13 seminarjum hebrajskie, które będzie prowadził prof. Dr M. Weissmann.

Komitet Rodzicielski przy szkołach Safa Berura urządza w sobotę 16 bm. w salach klubu sjonistycznego (hotel Astorja) Goldhamera 3 dancing na dochód kolonji wakacyjnej dla dzieci. Strój dowolny. Początek o godz. 9 wieczór.

Kolonię narciarsko-wypoczynkową na Bukowinie Zakopane urządza Akad. Org. Sjon.-Socj. Kurs narciarski pod kierownictwem zawodowego instruktora, członka „Makkabi" krakowskiej. Opłata za pobyt dwutygodniowy od członków 40 zł., od niećzłonków 45 zł. Pierwszy turnus rozpoczyna się dnia 17 grudnia, drugi turnus dnia 1 stycznia 1934 r. Zapewniona zniżka kolej. 75%. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd.

Organizacja Hechaluc-Pionier w Tarnowie ul. Panny Marji urządza we własnym lokalu w piątek 15 oraz w sobotę 16 bm. wielki wieczór literacko-humorystyczny z bardzo bogatym programem. Reżyserja Noacha Walda. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na pomoc chaluców, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Org. Mizrachi. W sobotę 16 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Lwowskiej „Neszef Chanuka", połączony z uczta mlawe malka ze współuczestnictwem tow. Rab. Klugera z Krakowa. Początek o godzinie 7 wieczór.

Org. Brurja. W sobotę 16 bm. wygłosi tow. Glass referat na temat: „Makbeusze w przeszłości i teraźniejszości". Początek o godz. 2.30 popoł.

W poniedziałek 18 bm. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się wieczorynka chanukowa, połączona z herbatką towarzyską. Lokal własny przy ul. Św. Ducha 9

Zjednoczona Partja „Poalej-Sjon-Hitachdut" w Tarnowie urządza w niedzielę 17 bm o godz. 7.30 wieczór we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 8 uroczystą akademję, poświęconą 16-tej rocznicy śmierci wodza B. Borochowa — z następującym programem: 1) Zagajenie. 2) Deklamcja. 3) Uroczyste przemówienie tow. Ch. Heniga z Krakowa. 4) Tragedja w 3 aktach Ańskiego p. t.: „Dzień i Noc". Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni, Goldhamera 8.

Chsidisz un Modern. Rewja, którą wystawia kółko dramatyczne „Omanut" (przy Bnej Sjonie) we czwartek 21 bm. w sali Sokoła, zapowiada się świetnie. W skład programu wchodzą utwory M. Brodersona, M. Kulbaka, Dra Klingera i red. J. Thaua. Współudział biorą pierwszorzędne siły amatorskie, między innymi dawni amatorzy „Muzy". Inscenizacja red. J. Thaua. Balet p. Traumówny. Orkiestra p. H. Lauterbacha. Z uznaniem przyjąć należy przeznaczenie dochodu na rzecz „Kfar Usyszkin".

Federacja Sjon. Rewizjon. Stronnictwo Państwa żydowskiego. Program pracy od 15 do 21 bm.

Piątek 15 bm., godz. 7 wieczór — aktualja sjonistyczne.

Sobota 16 bm., godz. 4 popoł. — referat tow. Weindlinga p. t.: „Ostatnie zajścia w Palestynie".

Niedziela 17 bm., godz. 7.30 wieczór — historja żydowska.

Środa 20 bm., godz. 8 wieczór — demografja żydowska.

Hechaluc Hamd'nati. W sobotę 16 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się plenarne zebranie członków z refer. tow. M. Ungera. Sympatycy mile widziani.

Hechaluc Pionier. W sobotę 16 bm. o godz. 2.30 odbędzie się w lokalu Hechalucu, Panny Marji 8, referat na temat: Problemy 12-tej konferencji krajowej Hechaluc Pionier we Lwowie. Referent Icchak Keitsch.

Rewja Ogniska. Dnia 16 bm. odbędzie się w sali Kasy Oszczędności rewja Ogniska z udziałem sił krakowskich i tarnowskich — Fromowiczówny, Voglera, Spielmana i Händlera. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Seidena.

Wieczór Sylwestrowy. Dnia 31 bm. odbędzie się w sali „Astorji" wieczór sylwestrowy. Zarząd przygotowuje urozmaicony niespodziankami i konkursami program.

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Tarnowie odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25 I p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.